

Wolna wola

Łódź, 08.05.2015r.

Wykład spisany

Ostatnie nasze spotkanie ukazywało nową przestrzeń, jakoby tą samą, a jakże inną, jakże nową, nową przestrzeń naszej wewnętrznej istoty. Było to związane z wolną wolą, że wolna wola w nas jest nieocenioną mocą.

Można powiedzieć inaczej: wolna wola, gdy jest w niewłaściwy sposób używana, która współistnieje z grzechem, jest siłą sprzeciwiającą się naturze Bożej i siłą sprzeciwiającą się miłosierdziu Bożemu i zagradza Bogu drogę do naszego życia, do ożywienia. To Bóg nas ożywia.

Jeśli wolną wolą nieustannie trwamy w grzechu, to nieustannie trwamy w zaprzeczeniu Bogu i Bóg nie może działać w nas miłosierdziem, bo wolna wola pochodzi od Boga, a nie jest wykształcona ewolucyjnie. Ewolucyjne wykształca się inteligencja. Ludzie często traktują wolną wolę tak, jakby to była inteligencja, czyli że wolna wola służy do rozumienia przyczyn i skutków. Ale przecież rozumienie przyczyn i skutków jest to inteligencja. Inteligencja jest to rozumienie przyczyn i skutkowości danej sytuacji i dokonywanie wyborów z powodu rozumienia przyczyn i skutkowości.

Ale wolna wola jest czymś innym, całkowicie innym. *Ludzie myślą że jeżeli potrafią dokonywać wyborów wynikających z inteligencji, to już jest to wolna wola. To nie jest wolna wola. **Wolna wola pochodzi od Boga, jest mocą Bożą, mocą potęgi, mocą ożywiania, mocą władzy.***

Proszę zauważyć kuszenie diabła. Diabeł kusi Ewę i Adama, kusi pierwszych ludzi. Ale on nie ma wolnej woli, on ma inteligencję, on chce zawładnąć wolną wolą, ale nie może wolną wolą zawładnąć. Chce zawładnąć człowiekiem przez pomieszenie jemu rozumienia co jest jemu potrzebne, aby wolna wola służyła jemu.

My mamy wolną wolę. Wolna wola mimo grzechu nie została nam zabrana. I to ona właśnie jest przyczyną trwania grzechu. Czyli proszę zauważyć, **wolna wola ma w dalszym ciągu potężną moc, ale ta moc działa przeciwko nam.** *Ona powoduje, że zagradza drogę Bogu, aby działał w nas. Więc wolna wola nic nie straciła na mocy, jest w dalszym ciągu mocą Bożą, która jest w nas i została ona sprzeniewierzona i nie ma nic wspólnego z inteligencją.*

Dlatego ludzie dokonując różnych wyborów mówią tak: mam wolną wolę, mogę wypić herbatę cytrynową lub pomarańczową, mogę napić lodowej herbaty zimnej lub mogę napić się ciepłej herbaty, mogę napić się czekolady lub kawy. To nic nie ma wspólnego z wolną wolą. To po prostu jest związane z rozumem, który kieruje się inteligencją, przyczynowością i skutkowością.

Wolna wola jest całkowicie inną przestrzenią, całkowicie służy do innej mocy i skądinąd pochodzi. **Wolna wola jest mocą Bożą. Bóg stworzył tylko człowieka z wolną wolą i ona jest mocą człowieka. Żadne inne stworzenie nie ma wolnej woli, może mieć inteligencję, ale nie ma wolnej woli, bo wolna wola pochodzi od Boga z mocy stworzenia.**

Więc w tym momencie możemy zastanowić się w jaki sposób, mimo że wolna wola spowodowała nasz upadek i trwanie w grzechu, do dzisiaj trwa i trzyma w grzechu człowieka nieustannie, to jak możemy zrozumieć, że wolna wola jest nieocenioną mocą i potęgą w dalszym ciągu w nas? Aby to zrozumieć trzeba zrozumieć pewne bardzo ważne aspekty.

Wolna wola nigdy nie działa samodzielnie, zawsze ze świadomością. I wolna wola nigdy nie przestaje działać. Ona działa nieustannie, nawet wtedy, kiedy nie wiemy, że działa to i tak działa. Ale gdy nie wiemy, że działa to działa na naszą niekorzyść. Ale kiedy wiemy że działa, to my świadomością swoją nieustannie pozostajemy we właściwym stanie, aby wolna wola działała na naszą korzyść.

Ale jak wolna wola może działać na naszą korzyść, jeśli nie zna drogi i jej działaniem, jej pracą jest zwiedzenie? Musimy pamiętać, że wolna wola jest związana ze świadomością.

Rozmawialiśmy na jednym z wykładów, ze spotkań, że gdy wołamy do Boga: *bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi lub nie moja lecz Twoja wola Ojczye niech się dzieje*, to wiemy o tym, że wolna wola Boża nie przychodzi sama, tylko przychodzi razem ze świadomością, bo świadomość i wolna wola stanowią jedno. Nie może być wolna wola, a świadomości może nie być, bo nie ma takiej możliwości. Więc wolna wola jest ściśle związana ze świadomością. Jeśli świadomość trwa w złym pojęciu, to wolna wola będzie też trwa w złym dziele. *Jeśli świadomość trwa w dobrym pojęciu, to wolna wola będzie trwała w dobrym dziele.*

Proszę zauważyć, w Ogrójcu szatan przychodzi do Jezusa Chrystusa i mówi do niego: odsuń ten kielich, możesz go odsunąć, masz wolną wolę, nie musisz tego robić. Jezus Chrystus mówi: nie moja lecz Twoja wola Ojczye niech się dzieje. Co to znaczy? Można było się zastanowić, czy w tym momencie Jezus Chrystus porzucił wolną wolę na rzecz woli Bożej? Czy coś innego z wolną wolą uczynił? Tu jest właśnie ciekawa sytuacja.

I to dzisiejsze spotkanie jest związane z tym, co dzieje się z wolną wolą, kiedy wola Boża w nas działa. Czy wolna wola w nas przestaje całkowicie istnieć? Czy nie ma już jej? Czy ona jednak jest? Oczywiście, że jest.

Jak rozmawialiśmy, wola i świadomość to jedno. **Wola czyni to, co świadomość uznaje za właściwe. Więc niezmiernie ważną sprawą jest to, aby nasza świadomość wiedziała co jest właściwe.**

Powiem państwu jeszcze jedną rzecz. Gdyby wolna wola w człowieku nie miała możliwości żadnego działania, tylko samo działanie związane z upadkiem i nic więcej, to bezsensownym byłoby dawanie przez Boga człowiekowi dziesięciorga przykazań, praw miłości, darów Ducha Świętego, czyli pragnienie darów Ducha Świętego, owoców Ducha Świętego, bo nie mógłby w żaden sposób człowiek do nich się zwrócić i je poznać, wybrać by nie mógł, nie mógłby wybrać.

I proszę zauważyć, tutaj chcę państwu powiedzieć taką jedną niezmiernie ważną rzecz, że **wolna wola w człowieku w dalszym ciągu ma władzę nad diabłem, gdy się jemu**

sprzeciwi. Gdy się jemu nie sprzeciwi, to człowiek opiera się Bogu wolną wolą. Niczym nie może się oprzeć Bogu, tylko wolną wolą. Wolna wola w dalszym ciągu opiera się Bogu, bo to ona tylko może się oprzeć Bogu. Ale wolna wola też może się oprzeć diabłu i on nic nie może zrobić, ponieważ ona ma w dalszym ciągu nad nim władzę. Tylko on chce, aby ta władza była po jego stronie. **Więc oszukuje świadomość, aby świadomość podejmowała decyzje, które są korzystne dla niego i wtedy wolna wola działa po jego stronie myśląc, że działa po stronie Bożej.** Bo nie może powiedzieć oficjalnie wolnej woli, żeby się mu poddała dlatego, bo jest to niemożliwe, ponieważ ona ma nad nim władzę. On ją po prostu nieustannie oszukuje, czyli oszukuje nieustannie świadomość, aby wolna wola żyjąc w wyobrażonym, iluzorycznym, złudnej drodze, złudnej świadomości, aby podejmowała decyzje, które w dalszym ciągu sprzeciwiają się Bogu myśląc, że do Boga zdążają.

I co chcę dalej powiedzieć? Wszystkie umiejętności człowieka, które wynikają z jego samodzielnego pojmowania dokąd powinien zmierzać, świadomość wynikająca z tego, że on wie, gdzie jest Bóg, gdzie powinien zdążać (wszyscy inni nie wiedzą, on natomiast wie), to w tym momencie, kiedy on w takiej świadomości żyje, to sprzyja to diabłu, aby wolna wola była po jego stronie, bo wolna wola nie zna drogi.

A jeśli nie zna drogi wolna wola, to ona nie może nas prowadzić, więc nie możemy podejmować decyzji w naszej świadomości, która nie zna drogi, więc nie może ona podejmować decyzji i wolna wola nie może podejmować dzieła co do miejsca, w którym powinna być, żyć i do którego powinna zmierzać.

Może tylko zrobić jedną rzecz, bardzo ważną, tak ważną, że *diabeł się jej najbardziej obawia. Najbardziej się obawia jej, bo jest to w dalszym ciągu we władzy wolnej woli, która jest cały czas w mocy Bożej, która ma władzę ze spokojem, bez najmniejszego problemu sprzeciwiać się diabłu, bo jest mocą nadrzędną nad inteligencją, nad ludzką naturą, bo jest naturą w dalszym ciągu Bożą.*

Jaka to jest przestrzeń? I tutaj tą przestrzeń postaram się ukazać dosyć jasno. Musimy pamiętać o naszej skrupulatności i szczerości względem siebie, bo to jest najważniejsze: skrupulatność i szczerść względem siebie i niekłamana troska o innych i o siebie. Co to oznacza?

Jest dziesięcioro przykazań. Pierwsze przykazanie: nie będziesz miał bogów cudzych przede mną. Bóg chce tak powiedzieć po prostu taką rzecz: człowieku, ja cię stworzyłem, nawet jeśli ty nie wiesz o tym, to ja cię stworzyłem, jestem nieustannie w tobie mimo, że nie krzyczę i nie wołam *jestem tutaj*, to ja jestem.

Są w tym świecie siły, które uznają się za bogów i krzyczą *my jesteśmy, a stwórcy nie ma. Chcą ciebie odebrać mnie, chcą abyś ode mnie odszedł, żebyś mnie nie widział.*

Ja ostrzegam cię przed nimi, dla twojego dobra. **Ja jestem mimo, że nie krzyczę, że jestem.** Oni krzyczą, że są, mimo, że ich nie ma. Mówią, że ręk nie mam. Ale jak mógłbym ręk nie mieć, przecież stworzyłem świat. To tak jak księga Izajasza rozdział 45, gdzie jest napisane: jak garnek gliniany może wołać do stwórcy swojego: *nie masz ręk?* Nie jest to możliwe, nie powstałby. Dlatego tutaj drugie przykazanie: *nie będziesz używał imienia pana Boga swojego nadaremno.* Trzecie: *dzień święty będziesz święcił.* Czwarte: *czcij ojca i matkę.* Piąte: *nie zabijaj.* Szóste: *nie cudzołóż.* Siódme: *nie kradnij.* Ósme: *nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu.* Dziewiąte: *nie pożąday żony bliźniego swego.* Dziesiąte: *ani żadnej rzeczy, która jego jest.*

I tutaj musimy rzetelnie, bardzo rzetelnie podejść do tych przykazań. Ale dlaczego to jest tak niezmiernie istotne, żeby rzetelnie podejść do tych przykazań? Dlatego, że musimy naprawdę poczuć w sercu prawdziwego, żywego Boga.

Musimy naprawdę uświadomić sobie, że Bóg jest doskonały i prawdziwy, że Bóg chce naszego dobra, że Bóg nigdy nas nie dręczy, zawsze nas wyswabadza, nieustannie nam wybacza. Musimy pamiętać także, że mówiąc *nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swojemu, nie pożąday żony bliźniego swego ani żadnej rzeczy, która jego jest* – to dla naszego dobra mówi, aby wolna wola nie przygwałdziła nas do grzechu. I wtedy wolna wola może uczynić bardzo ważną rzecz.

Jest taki tytuł filmu: „*Wróg mojego wroga*”. Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem. To gdy tak zrozumiemy: wróg mojego wroga jest moim przyjacielem, no bo walczymy z tym samym problemem.

Zauważmy Ewangelię [Mk 9,38] która mówi: „wtedy rzekł Jan <<widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodził z nami >>”; apostołowie powrócili z posłania, gdzie Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Marka rozdział 5, posyłał uczniów w świat, aby uzdrawiali, wskrzeszali, wyrzucali złe duchy, demony, namaszczali olejami, uzdrawiali. I oni poszli to czynić w imię Jezusa Chrystusa. I gdy wrócił Jan z drugim uczniem mówią do Jezusa Chrystusa: *chodziliśmy do po świecie i uzdrawialiśmy i spotkaliśmy ludzi, którzy uzdrawiają w imię Twoje, ale nie chodzili z nami, więc zabranialiśmy im.* A Jezus Chrystus mówi do nich, do uczniów [Mk 9,39-40]: „*Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami*”. Czyli można tutaj określić: wróg mojego wroga jest moim przyjacielem. Czyli jeśli wolna wola nie jest moim wrogiem, to jest moim przyjacielem. Inaczej można było powiedzieć to w taki sposób: wolna wola może to z mocą świadomości, która przyjmuje rzetelnie prawdę o przykazaniach, prawdę o owocach Ducha Świętego, ale oczywiście wszystko to odnosimy do siebie. Bo bardzo łatwo to jest odnieść do wszystkich innych: o, to oni są takimi niedobrymi, a my sami nie widzimy u siebie tego problemu. Odnieść do siebie czy jesteśmy opanowani, wierni, łagodni, uprzejmi, cierpliwi, czy mamy pokój. Czyli co to oznacza?

*Jeśli rozmawiamy z jakąś osobą i wymieniamy jakieś kwestie, to musimy zauważyć czy nie wkrada tam się brak opanowania, czy nie tracimy opanowania, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości. Musimy zauważyć czy dzieje się to wszystko w owocach i darach Ducha Świętego. Czy pozostajemy nieustannie w mądrości Bożej, bo nasza świadomość może wybrać mądrość Bożą - czyli A **mądrość Boża jaka jest? To są przykazania, to są owoce Ducha Świętego, rozum Boży, pojmowanie co Chrystus czyni. Daje nam przykazania, bo one są źródłem mądrości, prawa miłości: miłuj Pana Boga swego z całego swojego serca i bliźniego swego jak siebie samego.***

To prawo także mówi: **czyn drugiemu to co chciałbyś, aby tobie uczyniono.** Któż by nie chciał, żeby tak jemu dobrze czyniono? Ale jest mało ludzi, którzy właśnie tak robią. Chcą, żeby im dobrze czyniono, ale nie czyni im dobrze i nie może się dobra doczekać. A Chrystus mówi: czyn drugiemu, bliźniemu to, co chciałbyś, aby tobie uczyniono. Więc w tym momencie bądź świadomy swojego opanowania, miłosierni - miłosierdzia dostąpią. Czyli jeśli będziesz dawał, to otrzymasz naprawdę. **Czyli jeśli będziesz dawał opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość, to to samo otrzymasz, ponieważ: daj bliźniemu to co chciałbyś, abyś otrzymał.**

I w tym momencie następuje bardzo ważny aspekt związany właśnie ze zrozumieniem. *Nasza rzetelna postawa w zrozumieniu kim jesteśmy, czy naprawdę rzetelnie podchodzimy do sprawy i naprawdę jesteśmy opanowani, ale w zrozumieniu dziesięciorga przykazań, praw miłości, owoców Ducha Świętego, darów Ducha Świętego, względem drugiego człowieka i czy nie pozwalamy sobie na jakieś huśtawki i na to aby jakaś cześć naszej osobowości bluźniła przeciwko nam, przeciwko Bogu, przeciwstawiała się - prawdzie Bożej, doskonałości, przykazaniom.* Musimy to po prostu dostrzegać, musimy to po prostu wiedzieć.

A kiedy to widzimy? **Kiedy się wpatrujemy nieustannie w Boga - to widzimy co czyni ta część zła w nas. Jeśli nie wpatrujemy się, to nie widzimy. Bo jeśli mamy otwarte oczy i patrzymy na Boga, to widzimy też siłą rzeczy inne rzeczy. A jeśli nie mamy otwartych oczu na Boga, to siłą rzeczy nie widzimy też innych rzeczy.** Więc jeśli mamy otwarte oczy i wpatrujemy się w Boga, wpatrujemy się czyli nieustannie sprawdzamy, czy żyjemy dziesięciorgiem przykazań, czy nie mamy cudzych bogów przed Bogiem (innych bogów), czy nie używamy imienia Jego nadaremno, czy dzień święty święcimy, czy nie bluźnimy, czy nie wyzywamy dnia dzisiejszego, który Bóg stworzył i innych dni, czy nie sprzeciwiamy się, czy nie wyzywamy ojca i matki, czy nie zabijamy, nie tylko w sensie zabijając życie, ale czy też nie zabijamy nadziei w drugim człowieku, czy nie cudzołożymy, czyli jest to związane także z podejmowaniem działań naszego umysłu i rozumu w sprawach przeciwstawiających się Bogu, czy nie kradniemy, nie wykradamy prawdy Bożej, czy w zwyczajnym działaniu, życiu, czy nie mówimy przeciwko bliźniemu swemu fałszywych opinii, świadectw.

Musimy po prostu cały czas się obserwować, jesteśmy do tego zdolni. Jesteśmy zdolni to dostrzegać i widzieć, jesteśmy zdolni. Nikt nie powie, że tego nie wie. Ludzie to wiedzą, że jest

zły, a udaje że jest dobry. Wiemy że jest tak. *Więc jeśli on się ukrywa i mówi, że jest dobry, to wolną wolę po stronie zła stawia jeszcze bardziej niż wcześniej, bo tu jest wolna wola, to jest działanie wolnej woli. Jeśli jest świadomy, że jest zły, a mówi, że jest dobry, to wolną wolę stawia po stronie zła, a ona go jeszcze bardziej przygważdża do upadku.*

*A jego wolna wola może sprzeciwiać się temu, co się sprzeciwia- przykazaniom, Ewangelii, owocom Ducha Świętego, co się sprzeciwia darom Ducha Świętego, co się sprzeciwia prawom miłości. Ona może się temu sprzeciwiać. **Ona nie zna drogi, ale sprzeciwiać się może temu, co nie chce tego, co Bóg daje jako wzór doskonałości, jako prawo prowadzące do niego.** Możemy się sprzeciwiać wszystkiemu temu, co w to prawo godzi, co tego prawa nie chce. A tylko wtedy dostrzegamy to, kiedy jesteśmy rzetelni w postawie swojej, bo **od tej rzetelności zależy czy nasza wolna wola pozwala działać miłosierdziu w nas czy nie.***

*A wolna wola może powstrzymać bez najmniejszego problemu diabła. Ona nas nie wyzwala, bo Bóg nas wyzwala, Bóg nas ożywia. Ale może zatrzymać zło, aby Bóg w nas działał. Jeśli ona tego nie czyni, to stoi po stronie zła. Może się ona sprzeciwić. Jeśli widzimy w sobie, że wolna wola sprzeciwia się pierwszemu przykazaniu, drugiemu, trzeciemu, czwartemu, piątymu, szóstemu, siódmemu, ósmemu, dziewiątemu, dziesiątemu sprzeciwia się, jeśli widzimy, że wolna wola sprzeciwia się przykazaniom, to jest po stronie zła. A **jeśli wolna wola sprzeciwia się wszystkiemu temu, co sprzeciwia się tym przykazaniom, to staje po stronie Boga.***

Czyli Bóg ukazuje nam, że mamy moc ogromną, potężną moc, która może powstrzymać zło, które angażuje wolę w nieustanne zastępowanie drogi Bogu i możemy się odważyć odbarykadować drzwi. Bo Bóg, co nam ukazuje przez tą wolną wolę, że wolna wola może się sprzeciwiać wszystkiemu temu co się sprzeciwia Bogu. Co Bóg nam ukazuje? Ukazuje nam drzwi, gdzie jest droga wyjścia, gdzie możemy wyjść. Już nie jesteśmy zgubieni, wiemy gdzie są drzwi, możemy nimi wyjść. Ale czy chcemy je odbarykadować? I chcemy je otworzyć, aby Bóg mógł przez nie wejść, aby Bóg mógł działać, bo to, że Bóg mówi nam, że wolna wola człowieka przyczynia się do upadku, jest to prawdą.

*Ale Bóg mówi nam, że **wolna wola może się sprzeciwiać temu, co jest przeciwko Bogu. I dlatego dał nam przykazania, aby mogła to uczynić, aby świadomie mogła powiedzieć: jestem przeciwko naturze w sobie, która przeciwna jest - Bogu, owocom Ducha Świętego, przeciwna jest opanowaniu, wolną wolą wyrzekam się tego, nie chcę tego. I to się dzieje, bo to jest: dokonuję wyboru przez sprzeciwienie, się złu.***

*Dlatego na ostatnim spotkaniu było: **kto ma siłę niech zaprzecza.** I można powiedzieć: kto ma siłę być rzetelny dla siebie. Kto ma siłę zobaczyć czy jest dobry czy zły? Każdy ma tą siłę, każdy ma tą możliwość zobaczenia.*

Więc Duch Boży ukazuje nam, że w tej chwili, to co się z nami dzieje, nie jest wynikiem tego, że jesteśmy gdzieś wrzuceni i nie możemy z tego wyjść, tylko wynikiem tego, że nie chcemy z

tego wyjść, chociaż wiemy, gdzie jest wyjście, ponieważ ukazał nam, że wolna wola może się sprzeciwić temu, co gdzieś w nas (jesteśmy tego świadomi) co gdzieś w nas sprzeciwia się prawdzie, sprzeciwia się dobru, sprzeciwia się bliźniemu, powstrzymuje dobro.

Możemy dobro dać bez żadnej straty dla siebie, możemy je dać. Więc dlaczego człowiek chce je powstrzymać? Dlaczego nie chce wybaczyć, mimo że wybaczenie go nic nie kosztuje? Kosztuje go tylko utratę zemsty - ustąpi zemsta. Bo nie chce wybaczyć, bo woli zemstę, woli się mścić, woli widzieć cierpienie, upajać się cierpieniem drugiej osoby. *Jeśli widzi, że woli się upajać cierpieniem drugiej osoby, to jest świadomy tego, że jego wolna wola nie chce żyć w owocach Ducha Świętego.* Jest w nim natura, która nie chce żyć zgodnie z owocami Ducha Świętego.

Ale on jako człowiek wierzy w Boga i przyjmuje przykazania. Dlaczego one są tak niezmiernie istotne i *ważne te dziesięcioro przykazań, prawa miłości, na których jak mówi Jezus Chrystus, zbudowane są wszelkie prorocтва, dlaczego są tak niezmiernie istotne owoce Ducha Świętego? Jezus Chrystus mówi, że po nich poznacie innych: **po owocach ich poznacie.*** One są tak niezmiernie ważne, ponieważ one nie kłamią. One są niezmiernie proste w swojej naturze. **Przykazania są niezmiernie proste w swojej naturze i ukazują nam bezsprzecznie nas samych, kim jesteśmy, co w nas piszczy, jaka jest natura nasza wewnętrzna.**

Ludzie mówią: no, ale cóż mogę z tym zrobić? No jestem już taki. Co ja, mogę z tym zrobić?

No jak to co możesz z tym zrobić? **Możesz się człowieku sprzeciwić temu** w taki sposób: że **wyrzekam się wszystkiego tego, co się sprzeciwia przykazaniom, wolną swoją wolą wyrzekam się wszystkiego tego, co niszczy mnie, a ja to ten, który chce przykazań, który się z nimi integruje, który czuje i odnajduje w nich życie, odnajduje w owocach Ducha Świętego życie, w darach Ducha Świętego życie, w dziesięciorgu przykazaniach życie.** I w tej naturze, gdy człowiek jest całkowicie świadomy, dostrzega swoją naturę, to w tym momencie uświadamia sobie, że wolna wola nigdy nie straciła nic na swojej sile, tylko że jest dzisiaj przeciwna Bogu.

Ale może stanąć po stronie Boga przez sprzeciwianie się temu, co Bogu się nie podoba, co Boga nie chce. A kiedy to się dzieje? Kiedy nasza świadomość zgłębia coraz głębiej pragnienie i pragnie Boga. Wiara, świadomość, nadzieja, jesteśmy oparci w wierze, nadziei i miłości, opieramy swoje życie właśnie o tę kluczową naturę życia, naturę istnienia. Ale jak już rozmawialiśmy wiara, nadzieja i miłość jest to bardzo takie szerokie i dlatego jest dziesięcioro przykazań, które bardzo wyraźnie przedstawia tę sytuację.

Proszę zauważyć, Jezus Chrystus daje dwa prawa miłości, ale jednocześnie daje dziesięcioro przykazań. Ale *dziesięcioro przykazań po prostu jest tym przykazaniem miłości, tylko te przykazania miłości są wyrażone bliżej człowieka, bliżej jego natury tej ludzkiej. A jest to to samo dokładnie. Człowiek żyjący dogłębnie prawami miłości, żyje dziesięciorgiem przykazań* - żyjąc dogłębnie dziesięciorgiem przykazań, żyje prawami miłości. Więc, gdy nie

żyje człowiek prawami miłości do samego końca, to nie żyje dziesięciorgiem przykazań. Więc dziesięcioro przykazań jest pewnego rodzaju zdublowaniem praw miłości. Ale dlatego Bóg je zdublował, by ukazać je bliżej natury ludzkiej, aby człowiek nie starał się w jakiś sposób interpretować tego wszystkiego, tak jakby miał ochotę interpretować.

To jest bardzo proste: nie będziesz miał bogów cudzych przede mną, nie będziesz wzywał pana Boga imienia swojego w rzeczach czcnych, dzień święty będziesz święcił, czcij matkę i ojca, nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu - to jest bardzo jasne. Bo jeśli jest: miłuj pana Boga swojego z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całego swojego umysłu i z całej swojej mocy, to ludzie mówią: no tak, ale co to dokładnie oznacza? Dziesięcioro przykazań jest bardzo jasne, jasno jest pokazane.

Więc w tym momencie, jeśli jesteśmy szczerzy względem siebie, uczciwi i naprawdę przyłożymy się do tej pracy. To już nie jest taka zwyczajna praca. Bo to jest już sytuacja, **kiedy dochodzimy do świadomości, że możemy całkowicie wyzwolić się z tego stanu zła i stanąć świadomie po stronie Boga.**

A jeśli tą pracę, tą świadomość, ot tak sobie powierzchownie widzimy jako pewnego rodzaju kuriozum, które można sobie znać, ale nie zawsze trzeba o tym wiedzieć i stosować, to w tym momencie jest to **powierzchownie traktowane**: zbawienie, życie wieczne, prawda, powierzchownie traktowana natura doskonałej miłości, nadziei i wiary, jakby nie istotne. *Bo człowiek się przyzwyczaił do tej bylejakości, a właściwie do śmierci, żyje do śmierci, żyje żeby umierać, bo codzienne jego funkcjonowanie dąży do śmierci, a później jest przerażony, że umiera, dziwi się dlaczego tak się dzieje.*

Dlatego, że nieustannie dokonuje wyborów w śmierci.

Jak tak patrzę na państwa, to dostrzegam taką sytuację, że troszeczkę to jeszcze pozostaje w umyśle, ale już zaczyna się zagłębiać do głębi waszej natury wewnętrznej. Ale jest coś co się ogromnie broni przed tym, aby to pojąć, zrozumieć i żeby to wiedzieć, ponieważ jest to po prostu ewidentne rozpoznanie wroga, który tam siedzi i nie chce być rozpoznany.

*Ten wróg w tym momencie chce się tylko ukryć, ponieważ czyha na niego wolna wola, która może się go wyrzec, a może się go wyrzec w sposób właściwy, w taki sposób, że wyrzeka się wszystkiego tego, co jest **przeciwko** Dobrej Nowinie, czyli Ewangelii, przeciwko: dziesięciorgu przykazaniom, owocom Ducha Świętego, darom Ducha Świętego i przeciwko prawom miłości. I to jest po prostu jasne i ewidentne, jasno widać co to jest za chuligan, co to za „ziółko” tam siedzi, które mówi że jest dobre, ale nie chce znać Boga, nie chce, żeby tam się coś działo.*

Ale wolna wola, kiedy nie była tego świadoma i kiedy świadomość (bo świadomość i wolna wola są razem związane i są dwojgiem), kiedy świadomość przyjmuje naturę Bożą i wedle niej postępuje (czyli wolna wola), to **wolna wola postępując według świadomości, która trzyma się przykazań, jest niezłomna**. Co to znaczy niezłomna? Diabeł nie może jej sobie

wsiaść pod pachę, bo **ona jest nieustannie mocą ponad nim. Tylko że człowiek, gdy o tym nie wie, jest mocą człowieka zniewolony i trwa w tym zniewoleniu nie wiedząc, że trwać nie musi.**

I dlatego jest nieustannie mnóstwo dróg nowych człowiekowi ukazywanych, aby wolna wola i świadomość sama znajdowała swoje ścieżki, a nie odnalazła tej jednej, która się sprzeciwi złu. **Więc jeśli nie zna drogi i nie może prowadzić ku prawdzie, to się sprzeciwia temu, co prawdą nie jest. A prawdą nie jest to, co jest inne niż przykazania, co się sprzeciwia im, co modyfikuje przykazania, co je naciąga,** co powoduje, że one nie są proste i jasne, są zamglone. Dlatego musimy być rzetelni, bo tylko rzetelność w podstawie naszej względem prawdy o Bogu i o sobie, czyli **gdy trwamy w Bogu rzetelnie i przyjmujemy rzetelnie przykazania, prawa miłości, dary Ducha Świętego i owoce Ducha Świętego, wtedy możemy siebie naprawdę poznać i zobaczyć jakimi jesteśmy.** I nie miejmy skrupułów co do tego, aby siebie poznać, poznajmy się aż do samego szpiku kości, nie pobłażajmy sobie, bo pobłażanie sobie przez naciąganie przykazań, tuszuje prawdę o nas i nie możemy dokonać właściwego wyboru, nie możemy wolną wolą sprzeciwić się temu we właściwy sposób, co nas dręczy i zwodzi.

Dlatego chcę powiedzieć po prostu bardzo prostą rzecz: nie jesteśmy bezbronni, a nie tylko bezbronni, to jest mało powiedziane, możemy z całą stanowczością, z całą siłą niekłamana, całą mocą, której nie jest w stanie przekonać diabeł, możemy zamknąć drzwi, aby nie mógł już wejść. **I przez zamknięcie drzwi, czyli przez brak udziału woli w złu - działa w nas Bóg.** Bo gdy wola sprzeciwia się złu, to nie sprzeciwia się Bogu i gdy ją nieustannie angażujemy w sprzeciwianie się temu, co jest przeciwko Bogu, to nie jest ona przeciwko Bogu.

Więc musimy angażować się nieustannie w świadomość naszej postawy, **nieustannie być świadomym:** komu jesteśmy oddani, że żyjemy dla Boga i Bóg nas stworzył, że On nas ożywia i zbawia, świadomi tego, gdzie jest życie i co jest życiem, nieustannie być świadomi, że możemy zaprzeczać. I nie jest to ponad naszą miarę, zaprzeczanie jest całkowicie w naszych możliwościach, więc możemy zaprzeczać, bo mamy taką zdolność, możliwość i umiejętność. Bo wolna wola jest ponad wszelką mocą i nadęciem diabła. **Bo on dlatego ją chce, ponieważ ona przerasta go stukrotnie, on jej nie ma, on ma tylko inteligencję. A wolna wola jest potęgą, która jednoczy człowieka z Niebem i wszelkie stworzenie.** Nie robi tego inteligencja, nie wznosimy ku Bogu przez inteligencję, ale przez wybór wolnej woli.

Wolna wola jest potęgą, która spowodowała, że Bóg odesłał człowieka z raju, bo tak człowiek zechciał i nie mógł się temu Bóg sprzeciwić, bo wolna wola rozerwała więź z Bogiem. Ale ona może ją zjednoczyć przez zaprzeczanie złu. Nie może zjednoczyć przez samo rozumienie, samo poznanie, bez dziesięciorga przykazań, bo nie zna drogi. Świadomość nie zna drogi i wola nie zna drogi, ale w dalszym ciągu ma moc, w dalszym ciągu ma potęgę sprzeciwiania się, potęgę i władzę, której nie ma diabeł i w dalszym ciągu on się jej obawia, że może tak kiedyś nastąpić, że ona się jemu sprzeciwi i nic nie będzie mógł z tym

zrobić. Bo pozna świadomość, pozna prawa, uzna prawa i nic nie będzie mógł z tym zrobić, ponieważ to on jest na jej usługach, ale cały czas mówi, że jest odwrotnie, bo to ona jest władzą i potęgą.

Dlatego chcę tu powiedzieć o tym, że nie jesteśmy bezsilni. To o czym rozmawiamy, jest otwieraniem pewnej przestrzeni bardzo głębokiej, ale jednocześnie bardzo mocno związanej z przykazaniami, bardziej niż wcześniej, z owocami Ducha Świętego i darami Ducha Świętego bardziej niż wcześniej, z prawami miłości bardziej niż wcześniej, bo tylko wtedy, kiedy tak jest, ona działa po stronie Boga. Dlaczego? Bo się jemu nie sprzeciwia. I dlatego Bóg mówi: kto nie jest przeciwko nam jest z nami, wróg mojego wroga jest moim przyjacielem.

I dlatego ta świadomość, która w tej chwili coraz głębiej się objawia, ukazuje nam po prostu pełną siłę, że nie jesteśmy w żaden sposób osaczeni, ograniczeni, niezdolni. Jedyną niezdolnością jest to, że człowiek może nie chcieć świadomie przyjąć Boga. Ale dlaczego miałby nie chcieć przyjąć Boga? Ani Bóg mu nie zrobił krzywdy, Bóg posłał swojego syna, aby ukazać nam naszą prawdę i nasze życie przyszłe a i teraźniejsze, kiedy z Nim się jednoczymy, czyli naszą przyszłość teraźniejszą. Więc **brak wiary w Boga jest nielogiczny i dlaczego mielibyśmy sprzeciwiać się czemuś** - co jest dla nas dobre, co reguluje stosunki z drugim człowiekiem, co nie wodzi nas na pokuszenie, co daje nam przez opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość dobre stosunki międzyludzkie, między nami i Bogiem, między ludźmi nawzajem, między wszelkim stworzeniem, wprowadza porządek. Komu to nie pasuje? Nie pasuje to tylko diabłu.

Więc w tym momencie świadomość, która nie chce tego przyjąć, jest po stronie zła. Bo *jak można wytłumaczyć sytuację, gdzie człowiek narzeka nieustannie na życie mogąc zmienić je, ale jednocześnie woli narzekać, nie robiąc nic. **Czyli ma świadomość, że może to zmienić, ale nic nie zmienia i narzeka, że jest źle i innych oskarża o to, że jest mu niedobrze, mimo że może zmienić tą sytuację.*** Więc trwa w złym stanie, w wyborze zła i wolę swoją angażuje w pogłębianie zła w sobie. Więc w tym momencie świadomość dokonuje wyboru zła i sama się udręcza i dogryza sobie.

Powiem państwu mówiąc tutaj o tej przestrzeni, dostrzega się w was coraz bardziej, że ta część zła, która gdzieś w człowieku jest, coraz mniej ma argumentów i coraz bardziej wycofuje się, ponieważ uświadamia sobie, że w jakikolwiek sposób sprzeciwi się prawdzie, jest rozpoznana, po której stronie stoi, w jakikolwiek sposób chce powiedzieć: nie, nie, nie słuchaj tego, to jest niedobre.

Więc w tym momencie uświadamia sobie człowiek, świadomość, natura Boża w człowieku uświadamia sobie: to jest po stronie złej, ponieważ sprzeciwi się prawdzie Bożej, sprzeciwi się przykazaniom, sprzeciwi się owocom Ducha Świętego i darom Ducha Świętego, sprzeciwi się prawom miłości, więc samo się ujawnia i nie trzeba długo czekać, więc albo się wycofa, albo się ujawni. Ale to jest to samo. Jak się wycofa, to go nie ma, a jak się ujawni, to wolna wola go

całkowicie pokona, ponieważ dla niej to jest żaden problem. Dla Boga nie jest to żaden problem. I to nie jest inteligencja, to nie jest przekomarzanie się pewnymi, można powiedzieć pyskówkami. To jest potęga przeciwko diabłu, to jest moc Boża, która w człowieku jest.

Jeśli nie może zdążyć ku Bogu samodzielnie, ponieważ nie zna drogi, **to się sprzeciwia temu co Bóg ukazał jako dobre, nie temu co jest dobre, tylko temu co się sprzeciwia temu, co Bóg ukazał jako dobre.** Czyli wolna wola sprzeciwia się wszystkiemu temu, co sprzeciwia się: prawdzie, miłości, nadziei, wierze, co sprzeciwia się dziesięciorgu przykazaniom. Wolna wola się sprzeciwia wszystkiemu temu, co staje na przeszkodzie do wypełnienia tej prawdy.

Ja tu czuję tą część, która gdzieś tam wewnątrz u każdego człowieka gdzieś jest, która jest w tej chwili osaczana, a jednocześnie obnażana, jak ona gdzieś nie wie co zrobić i jak ona chce się zorganizować i chce stanąć przeciwko. Ale ona może tylko stanąć swoją tylko inteligencją, czyli pozorną siłą, swoim poszukiwaniem. *Ale nie może w żaden sposób stanąć przeciwko wolnej woli, która się opowiedziała po stronie Boga. A opowiedziała się po stronie Boga w taki sposób, że będę walczyła i jestem przeciwko tym, którzy są przeciwko Tobie.* Nie znam drogi, ale to zrobić mogę i zrobię i właśnie to robię, sprzeciwiam się złu, sprzeciwiam się wszystkiemu temu co jest przeciwko: dziesięciorgu przykazań, owocom Ducha Świętego. Sprzeciwiam się wszystkiemu temu, co jest przeciwko mądrości Bożej, rozumowi Bożemu, radzie Bożej, męstwu Bożemu, umiejętności Bożej i pobożności Bożej i bojaźni Bożej, sprzeciwiam się temu i właśnie to robię. I co mi zrobisz? Nic, bo nie jestem po twojej stronie, nic, nie masz mocy, ja nią jestem, a jestem po stronie Boga, nic nie możesz mi zrobić.

Diabeł nic nie może zrobić, bo on nie dręczy nas swoją mocą, tylko wolą, która stanęła po jego stronie. Ale wola mówi: nie znam drogi, ale mam przykazania - to jest tak jak droga, mam owoce Ducha Świętego - to jest jak droga, mam: dary Ducha Świętego i przykazania miłości - to jest jak droga i mam przykazanie: czyń drugiemu to, co chciałbyś, żeby tobie uczyniono - to jest droga, trzymam się tego i będę walczyć ze wszystkim tym, co jest przeciwko temu, nic mnie nie powstrzyma. *Bo stoję po stronie Boga, wybieram, w taki sposób stoję, że się Jemu nie sprzeciwiam, ale sprzeciwiam się wszystkiemu temu, co jest przeciwko Niemu. A to jest przeciwko Niemu, co jest przeciwko Jego prawom.*

I dlatego te prawa są niezmiernie ważne, bo jeśli nie mamy ich, to nie wiemy czemu się sprzeciwić. A jeśli mamy je, to wiemy czemu się sprzeciwić. Dlatego są tak bardzo ważne owoce Ducha Świętego, bo wiemy czemu się sprzeciwić. **Sprzeciwić się wszystkiemu temu, co ich nie chce zachowywać, co prowadzi - do gwałtowności, agresji, nienawiści, co nienawidzi - opanowania, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości - ona to weryfikuje. I w ten sposób zebrania mu działać.**

Czyli wolna wola już nie powstrzymuje działania miłosierdzia i miłosierdzie działa, nas przemienia, zanurzamy się w nim cały czas. A wolna wola coraz głębiej sprzeciwia się złu i dla

niej nie jest to trudne, bo ona jest tam mocą. Bo to ona przecież jest tą, która zabrania Bogu działać, a jednocześnie zabrania diabłu działać. **Wybór jest prosty: zabraniam diabłu działać. Bez przykazań, bez praw wolna wola w swoich wyborach będzie błędzić. I diabeł to wszystko robi, dlatego niszczy prawa Boże, zniekształca je, aby wolna wola nie mogła się sprzeciwić złu, myśląc że się sprzeciwi, a żeby tak naprawdę nie było.**

I dlatego rzetelne przyjmowanie praw Bożych, poznawanie ich i trwanie w nich, bo gdy spojrzemy na prawa Boże to wszystko jest, abyśmy żyli zgodnie z Bogiem i szanowali drugiego człowieka, szanowali ziemię i szanowali stworzenie, żebyśmy poznali Boga. Te przykazania są wszystkie tak ukształtowane, nie ma żadnego przykazania, które mówi inaczej. One są właśnie takie, bo tak Bóg chce, czyli inaczej, po prostu tak czyni.

Bóg, kocha człowieka, wszelkie stworzenie, chce dla człowieka jak najlepiej, gdyby tak nie było, nie przysłałby syna swojego, ale przysłał syna swojego i ukazał, że tak właśnie chce. Chce dla człowieka życia, udowodnił to całkowicie.

Chrystus nie powstrzymał dobra, które mógł dać, ale dał, dał swoje życie, bo to było dobro, które mógł dać i nie powstrzymał dobra, ale je dał do samego końca. My możemy też dobro dać. Jezus Chrystus o dobru mówi w Ewangelii w taki sposób: jeśli ktoś cię poprosi, abyś poszedł z nim 100 kroków, pójdź z nim 200, jeśli ktoś cię poprosi, abyś poszedł z nim kilometr, idź z nim dwa kilometry. I nie ograniczaj dobra, to ciebie nic nie kosztuje. Jest taka przecież ewangelia, to jest właśnie o tym, żeby dobra nie ograniczać, bo w taki sposób się odzwierciedla prawdziwa troska o drugiego człowieka.

Mówiliśmy **o owocach Ducha Świętego - opanowany jestem dlatego, aby temu człowiekowi nie zaszkodzić w żaden sposób, aby go przybliżyć: do Królestwa Bożego, do życia**, do radości, do przykazań, aby przybliżyć go do tego, że on może się sprzeciwić sobie samemu, może się złu sprzeciwić w sobie. I jest to dla niego możliwe, tylko musi poznać prawdę. *Jeśli ja będę zły dla niego, to jaką on prawdę poznaje.* Jeśli ja jestem dla niego łagodny, wierny prawom Bożym i objawiam mu prawdy Boże, wierny miłości, nadziei. To w ten sposób z powodu troski o drugiego człowieka, jestem opanowany, aby w żaden sposób go nie zranić i nie oddalić, nie udręczyć, nie umęczyć, jestem łagodny dla niego, aby go nie zwieść, aby mógł wzrastać ku doskonałości, aby wiedział, że dobrze trwać w prawdzie, aby wiedzieć czemu się sprzeciwić.

Bo jeśli człowiek nie zna prawdy, nie trwa w prawdzie i jej nie poznaje i prawda w nim nie trwa, to nie wie czemu się sprzeciwić, jest zagubiony, jest pomieszany w swoim królestwie, jak to Jezus Chrystus w ewangelii mówi. Ale jeśli wie czym jest prawda, to wie czym jest kłamstwo, jeśli zna przykazania i trwa w nich i wie, że one są dobre, pochodzą od Boga i one dobrze mu czynią, to się sprzeciwia wszystkiemu temu, co jest przeciwko nim. I to jest bardzo prosta już droga. I to nie jest sprzeciwienie się li tylko rozumieniem inteligencji, przyczynowości i skutkowości. To jest sprzeciwienie się temu, ponieważ jest przeciwne Bogu i

człowiekowi. Więc nie jest to tutaj dokonany wybór umysłowy, który jest dokonany za pomocą inteligencji, ale moc samego Boga, moc Boża.

Wpatrując się w Boga widzimy też wszystkie inne rzeczy, które nim nie są. Nie wpatrując się, nie widzimy innych rzeczy, więc nie możemy wiedzieć czy są czy nie są nim. Wpatrując się w przykazania i szczerze je wypełniając, stosując rzetelnie, widzimy jego oblicze, poznajemy dobroć Boga, a jednocześnie poznajemy wszystko to, co jest przeciwne Jemu i możemy się temu po prostu sprzeciwić.

Wolna wola jest potęgą, jest mocą.

Do tej pory, tak jak w matematyce dzieci uczą się do trzeciej klasy, że nie ma liczb ujemnych, ale już w czwartej dowiadują się, że są liczby ujemne i dziwią się, że one tam w ogóle istnieją, dlatego że najpierw muszą się nauczyć liczyć, a później stosować matematykę głębszą.

Tutaj najpierw muszę zrozumieć prawdę, zakochać się w Bogu, w prawdzie, poczuć prawdę, zatęsknić za nią, chcieć aby ona była. I wtedy wiemy czemu się sprzeciwić - wszystkiemu temu co się sprzeciwia tej prawdzie. To jest tak jasne. I jeszcze tak patrząc do głębi na państwa, można się zastanowić, dlaczego tam jeszcze decyzja ta nie została dokonana, jest zwlekanie? Dlaczego jeszcze się zastanawiamy? I chyba, można powiedzieć, trwa tam *zastanawianie się, w jakiejś głębi nas, czy Bóg istnieje. Oczywiście, że istnieje. To dusza nasza Go zna, a nie tylko zna, ona od niego pochodzi, ona jest świadectwem, że On jest.*

Wolna wola przecież pochodzi od Boga. **Wolna wola jest dana przez Boga człowiekowi. Nie mają jej zwierzęta, tylko człowiek ma wolną wolę, bo wolną wolę ma to co ma duszę, bo wolna wola jest związana z duszą i świadomością. To co nie ma świadomości, nie ma wolnej woli, kieruje się inteligencją.**

Dlatego proszę zauważyć, **diabeł inteligencją zwodził wolną wolę, ponieważ miał inteligencję, a nie miał wolnej woli. Istniał tylko w przestrzeni tego świata, ale nie mógł dotrzeć do przestrzeni świata duchowego, prawdziwego. Nie miał władzy. A wolna wola dawała mu władzę.** Człowiek ma władzę. Inaczej można powiedzieć: kto się modli, ten panuje. I mówimy tutaj o władzy tej, że możemy się sprzeciwić temu, co się sprzeciwia Bogu. Czyli nie chcę mówić by tylko pozostać przy tym, żeby sprzeciwić się złu, ale tak - sprzeciwić się złu, ale gdy nie opieramy się na przykazaniach Bożych, to złem jest wszystko to, co nam nie pasuje. Ale ja nie chcę powiedzieć, że złem jest to co nam nie pasuje. **Złem jest to, co Bogu nie odpowiada.** A bardzo często człowiekowi Bóg nie odpowiada, a Bóg złem nie jest. Temu światu Bóg nie odpowiada, a On nie jest złem. Więc złem jest to, co sprzeciwia się przykazaniom Bożym i dlatego my musimy przyjąć inną normę: **nie to jest złe co nam się nie podoba, tylko złem jest to, co się przeciwstawia Bogu, Jego prawom, Jego przykazaniom, Jego naturze.**

I dlatego tylko biorąc pod uwagę przykazania, owoce Ducha Świętego, dary Ducha Świętego,

prawa miłości, musimy potraktować to prawo jako miernik naszego pionu, naszej drogi, naszej postawy i naszej rzetelności postrzegania dobra i zła. Inaczej wolna wola nie będzie sprzeciwiała się złu, które jest przeciwko Bogu, tylko będzie człowiek oszukiwany przez samego siebie, bo nie będzie wiedział dokładnie czym jest dobro, a czym jest zło. **Dobrem jest to co podoba się Bogu, co jest dla Boga przyjemne, radosne i sprawiedliwe.** *Złem jest to co sprowadza cierpienie, Bogu się nie podoba, wprowadza rozdarcie, wszystko co jest antytezą: darów Ducha Świętego, owoców Ducha Świętego, dziesięciorga przykazań.*

I tylko wtedy, **kiedy przyjmujemy dziesięciorgo przykazań, owoce Ducha Świętego, dary Ducha Świętego, prawa miłości jako pion swój i tam jest nasza moralność, dopiero wtedy nasza wola właściwie działa, sprzeciwiając się złu, daje nam życie.** Bo tylko wtedy możemy rozpoznać, że żyjemy. Ponieważ czyniąc niewłaściwie, czynimy, ale nie żyjemy, czujemy się udręczeni i umęczeni.

I tylko wtedy, kiedy przykazania, owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego zajmują właściwe miejsce, kiedy prawa miłości zajmują właściwe miejsce i są w naszej naturze najgłębiej w sercu naszym, w centralnej części duszy, przyjęte jako natura naszej potrzeby, rzetelnie. Wtedy gdy wolną wolą się sprzeciwiamy temu, co się temu sprzeciwia, czujemy jak Bóg w nas żyje, bo żyjemy, czujemy jak On w nas żyje, czujemy jak Jego dobroć, radość, miłość, jak Jego mądrość, rozum, rada, jak Jego męstwo i umiejętność i pobożność i bojaźń Boża w nas znajduje swoje miejsce i osadza nas w prawdzie, czujemy.

Ile ludzi mówi: tyle rzeczy zrobiłem, a ciągle jest źle, tak długo się modlę, a ciągle jest źle, tak długo medytuję, a ciągle jest źle, tak długo robię te dobre rzeczy, a ciągle jest źle. Bo nie robi dobrych rzeczy, dlatego - bo nie przyjął praw, które mówią czym jest dobro. Swoje prawa ustala: to będzie dobre, a to będzie niedobre. Ale wedle czego on te prawa ustala? Wedle tego, co się diabłu podoba. A diabłu się podoba: nie musisz pytać się Boga dokąd zmierzać, przecież ty drogę znasz, zobacz ile tych światów duchowych jest, biegnij tam. I gdy nie kieruje się prawdą, to kieruje się swoją prawdą, a jego prawda jest kłamstwem, bo sprowadza na niego cierpienie i chaos, a czuje to w sobie, ponieważ narasta w nim gniew, gwałtowność, agresja. I wcale się nie czuje z tym lepiej, nie czuje obecności łagodnej Boga, nie czuje wybaczenia, nie czuje przytulenia Bożego, który nieustannie jest w tym człowieku i nieustannie daje mu siebie całego i prowadzi go do żywota wiecznego.

Człowiek się po prostu powinien – prosta zasada - przestać temu opierać. Ludzie głównie chcą, aby Bóg do siebie ich pociągnął, ale nic nie robią, aby On mógł do nich przyjść. Czyli nie sprzeciwiają się złu swoją wolną wolą. Ale tylko wtedy mogą się sprzeciwiać złu wolną wolą, kiedy wolna wola i świadomość przyjmuje prawa miłości. Wtedy **najpierw musi się wyżyć swojej wolnej woli, która trwa w złu, przyjąć swoją świadomością i rzetelnością prawa Boże, a wolna wola wtedy wspólnie z nim działa.**

Czyż nie zauważyliście podobieństwa tutaj: świadomość i wolna wola? *Gdy Bóg stworzył świat*

spojrzał na niego i widział, że był bardzo dobry. Świadomość i wola. Wola jest doskonała jak świadomość i świadomość jest doskonała jak wola, współistotnie istnieją w tym samym dziele.

Świadomość człowieka, gdy wybiera prawdziwe dobro, to to dobro jest stosowane przez wolną wolę, ale w taki sposób, że sprzeciwia się, bo taką ma w tej chwili możliwość, innej nie ma. Ale to jest ogromna potężna moc sprzeciwić się wolną wolą złu, wszystkiemu temu co sprzeciwia się Bogu i jego Królestwu.

Wolna wola jest największą mocą we wszechświecie - od Boga ona pochodzi, to jest ogrom i potęga. **Więc sprzeciwić się wolną wolą złu, to powstrzymać wszechświat od zła.** Wolna wola, ona jest od Boga, ona nie powstaje z powodu inteligencji, ona pochodzi z natury Bożej. Bóg stworzył człowieka na własny obraz i podobieństwo. On ma swoją wolę, dał człowiekowi wolę, bo stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo. **Wolna wola jest naturą Bożą, nie pochodzącą z tego świata, pochodzi od Boga. Moc jej jest tak potężna, tak ogromna i dlatego ona jest wykorzystywana przez diabła, aby powstrzymać Boga w działaniu w nas i w świecie.**

Ale, gdy człowiek tylko woła do Boga: panie Boże, panie Boże, a nie sprzeciwia się wolną wolą złu, to jest połowicznie tylko w działaniu, które nie ustala swojego istnienia w korzeniu rzetelności. Więc, tak można powiedzieć, muszę poważnie zastanowić się nad tym, że wolna wola może sprzeciwić się złu, ale tylko wtedy się właściwie sprzeciwia, jeśli ja poważnie potraktuję przykazania i potraktuję to jako świadomość tego, że mogę znaleźć wyjście, że jest to dla mnie ochrona, myślałem, że jej nie ma, myślałem, że przykazania są pewnego rodzaju więzieniem, osaczeniem i ograniczeniem, że nie pozwalają mi czegoś zrobić, żyć, być wolnym - to diabeł to mówi.

A przykazania są po prostu drogą, muszę poważnie je przyjąć, muszę poważnie potraktować owoce Ducha Świętego, poważnie potraktować swoje opanowanie i łagodność i wierność, dobroć i muszę poważnie zacząć uświadamiać sobie, że muszę sprzeciwiać się wszystkiemu temu, co się sprzeciwia opanowaniu, łagodności, dobroci, wierności, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości, muszę poważnie się nad tym zastanowić, poważnie to przyjąć. Bo rozmawiamy o sprawach bardzo poważnych, niezmiernie poważnych, ponieważ dotykamy miejsca, gdzie właściwie wiemy dokąd zmierzać, tylko zastanawiamy się - czy chcemy.

Już nie ma pytania, gdzie jest droga? Wiemy, gdzie ona jest. Tylko czy chcemy nią iść? I dlatego jest to poważne pytanie: czy chcę naprawdę, przyjąć za podstawę swojej natury opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość? Czy poważnie podejść do sprawy?

I czy poważnie naprawdę będę zwracał uwagę na to, aby komukolwiek nie zaszkodzić moją niesubordynacją, moim nieposłuszeństwem? Jeśli dla mnie jest ważne życie Boże, to dla mnie też będzie ważne, aby się wolą swoją sprzeciwiać złu i przyjąć przykazania Boże, które mówią mi co i jak wolna wola może uczynić, bo może uczynić. Teraz już wiem i wiem, że może

uczynić, tylko czy ja chcę, aby to dzieło było właściwe?

Więc **muszę się sprzeciwić swojej naturze, która chce utrzymać status diabła i świadomie zastanowić się czy jestem dobry wedle tych przykazań i sprzeciwić się wszystkiemu temu, co godzi w nie, we mnie.** Sprzeciwiam się z powodu tego, że Bóg daje mi zrozumienie głębi tego faktu, gdzie jestem i to jest wolna wola, to już nie jest inteligencja i myślenie o przyczynach i skutkach i w ten sposób dokonywanie wyboru. To już jest wolna wola.

Wolna wola, co to oznacza? *Czy człowiek chce stać się ponownie zjednoczony, stanąć w bitwie o prawdę, w bitwie zwycięskiej, bo ona jest zwycięska, dlatego że wolna wola jest potęgą.* Poznaliśmy jej siłę od strony ciemnej. Czas poznać od strony jasnej, czyli od tej, że możemy tą mocą sprzeciwić się złu i ono nic nie będzie mogło z tym zrobić. Właśnie to robię i nic nie możesz na to poradzić, zły duchu.

Właśnie to robię, *kieruję się prawem Bożym, ze mną jest Bóg, wybieram Go, On walczy, On mnie ma w swojej opiece, ja Go wybieram.* Naprawdę Go wybieram, ponieważ poważnie przyjmuję jego przykazania, poważnie przyjmuję jego owoce Ducha Świętego, dary Ducha Świętego, poważnie traktuję jego prawa miłości, poważnie traktuję przykazanie, które mówi: *czyń drugiemu to, co chciałbyś, aby tobie uczyniono.* Poważnie się zastanawiam nad każdym ruchem, aby nie szkodzić żadnemu stworzeniu, aby nie zakłócić w żaden sposób Twojego przykazania, ale by one dawały mi siłę, abym dokładnie wiedział czemu się sprzeciwiam, bo wiem, że mogę się sprzeciwić. *Do tej pory się sprzeciwiałem temu, co prawdziwe, ale w tej chwili będę się sprzeciwiał temu, co fałszywe przez trwanie w prawdzie, którą mi dajesz. Dajesz mi życie wieczne, dajesz mi Dobrą Nowinę o życiu wiecznym, o nadziei, o prawdzie, o życiu w nieśmiertelności, które jest życiem wiecznym, dajesz mi prawdę, dajesz mi chwałę anielską, dajesz mi miejsce między aniołami, dajesz mi radość, śpiewanie hymnów razem z nimi na Twoją chwałę, dajesz mi całą siłę, abym się mógł sprzeciwiać, bo nigdy mi jej nie odebrałeś. Dlaczego? Mimo, że Tobie się sprzeciwiam nieustannie wolą swoją, to mi nie odebrałeś wolnej woli, bo wiedziałeś, że stanie ona kiedyś po Twojej stronie i że stanie się siłą, która wyzwoli człowieka, pozwoli Bogu przyjsć, Bogu działać.* Bo nie przychodzisz, ponieważ oni ci zabraniają, więc przestanę zabraniać przez sprzeciwianie się temu, który zabrania, nie chcę już jego, poznałem Twoje prawa, poznałem Twoje owoce i dary, poznałem Twoją miłość, Twoją dobroć, po tej stronie staję, będę się sprzeciwiał wszystkiemu temu, co jest przeciwko temu, abyś Ty mógł we mnie działać i odradzać prawdę, bo ty jesteś prawdą. Mogę to zrobić i będę to robił, ponieważ mogę to zrobić. Ale to, co mogę zrobić jest potęgą i mocą, ale Ty jesteś ponad wszystkim.

Chcę tu powiedzieć jedną rzecz, **Bóg ukazuje nam tą sprawę, że wolna wola nigdy nie straciła na swojej mocy, ona jest w dalszym ciągu tą mocą. Ona zabraniała Bogu działać, miłosierdziu Bożemu zabraniała w nas działać, ale gdy stanie po przeciwnej stronie, po właściwej stronie, to żadne oręż nie będzie w stanie tego przemóc,**

żadne. Nic nie jest w stanie pokonać wolnej woli, która stanęła po stronie Bożej. To są całkowicie inne przestrzenie. To chodzi tylko o wytrwałość i rzetelność. Kiedy jesteśmy wytrwali i rzetelni w prawdzie, któż może się mierzyć z tą mocą, która od samego Boga jest, ze świata Nieba jest, która jest nadrzędną mocą nad światem. Która przyjmuje prawdę, sprzeciwia się złu, aby móc przyjąć doskonałość, przyjmując prawdę, którą Bóg daje przez świętą Marię Matkę Bożą i przez Chrystusa, Ducha Świętego.

Czuję jego siłę, czuję tą moc, czujecie to, że jest w was ta siła i wiecie, że ona jest niezłomna. Gdy ona w was jest i czujecie ją, a ona jest po waszej stronie, czyli wie co czynić i staje w tej bitwie, to jest jak mur nie do przebicia, mur który nie jest w stanie być w żaden sposób pokonany, powstaje mur, który oddziela ciemność i nie ma już ciemności, jest światłość, jest mur nie do przebicia. Co jest jego siłą? Wasza wytrwałość w trwaniu w drodze Bożej, w przykazaniach, w owocach Ducha Świętego, darach Ducha Świętego, w prawach miłości. Ponieważ to z powodu trwania w tej drodze wolna wola nieustannie trwa w sprzeciwianiu się wszystkiemu temu, co jest przeciwko tej prawdzie. I dla niej trwanie to, jest naturalną sprawą, bo ona nigdy nie odpoczywa, ona zawsze działa, radośnie działa po stronie prawdy, kiedy ją zna i kiedy świadomość ją wybiera, kiedy my ją wybieramy.

Świadomość to jest cała Boża natura, myśli, serce, pragnienie wybiera prawdę i chce w niej trwać. Wtedy wola się sprzeciwia wszystkiemu temu, co chce to złamać. My mamy świadomość tą, że możemy to zrobić, więc to robimy. Bóg po prostu mówi: możesz to robić, to rób. Wola to zrozumienie: możesz to robić, to rób. Przedtem tego zrozumienia nie mieliśmy, wiedzieliśmy, że wolna wola tylko nam szkodzi, ponieważ nie mieliśmy zrozumienia prawdy. A gdy prawda już jest, mówi: możesz to zrobić. Dlatego Bóg wcześniej nie pokazywał tej drogi, aby człowiek sobie nie zaszkodził, żeby nie pogłębił swojego udręczenia i upadku.

A dzisiaj pokazuje, ponieważ jest świadomy wyboru i zdolny do wyboru i tego wyboru dokonuje. Sprzeciwiam się wolną wola wszystkiemu temu, co jest przeciwne dziesięciorgu przykazań, co jest przeciwne owocom Ducha Świętego i darom Ducha Świętego, a jednocześnie prawom miłości i wszelkiej prawdzie, co jest przeciwne wszelkiej prawdzie, która pochodzi od samego żywego Boga, którą w Dobrej Nowinie nam Pan Bóg przedstawił. Sprzeciwiam się wolną wola temu wszystkiemu, co jest przeciwko tej prawdzie.

I gdy zachowujemy tą prawdę i trwamy w tej prawdzie, czujemy jak jest koło nas potężna siła, która jest z nami, czyli wolna wola powstrzymuje zło, które wykorzystano wolną wola w niewłaściwy sposób, nie pozwalało Bogu działać. A w tej chwili, **kiedy wolna wola wybiera dobro, świadomość wybiera dobro i wolna wola działa w prawdzie, w dobru, w tym momencie nie ma już tamy, nie ma już ograniczenia, nie ma już bramy zamkniętej, jest już otwarta droga dla Boga, bo on nigdy nie przestał działać i działa umacniając nasze dusze, naszą postawę, nasze decyzje**, a jednocześnie pełną mocą w nas w tym momencie jest wola Boża, ona to jest tą mocą i świadomością Jego jest to moc, która nas umacnia.

MEDYTACJA

Przejdźmy do praktyki, aby Duch święty w pełni dał nam siłę, dał nam poznanie, zrozumienie i dał nam tę radość, dał nam głębię zanurzania się w darach Ducha Świętego, w owocach Ducha Świętego oraz prawach miłości, dziesięciorgu przykazań, abyśmy mogli w pełni sprzeciwić się wszystkiemu temu co jest przeciwko prawom Bożym, bo takie mamy prawo, zdolność i możliwość, abyśmy wolną wolą się sprzeciwili wszystkiemu, a ona jest potęgą i mocą.

W głębi naszej natury dostrzegamy myśli, które są albo po stronie Boga, albo przeciwko. Dokonując wyboru, widząc, w sercu dokonujemy wyboru Boga, prawdy, rzetelnego spojrzenia, widzenia siebie. I to jest właśnie wolna wola, która sprzeciwia się złu, stając w ten sposób po stronie dobra.

Nie ma tam niczego innego, jak po prostu prawda o sobie, prawda, którą widzimy, nie ma tam niczego innego, jak tylko przykazania, prawa miłości, owoce i dary Ducha Świętego i one ukazują nam, kim jesteśmy, gdzie jesteśmy. I my dokonując wyboru prawdy, czyli bycia właśnie skrupulatnym w dostrzeganiu prawdy o sobie, kim jesteśmy, dokonujemy wyboru prawdy, w ten sposób wolna wola zajmuje stanowisko, ponieważ świadomość kieruje się ku Bogu i Jego przyjmuje jako jedyne życie, wytyczne i prawdę.

Pamiętajcie, że wolna wola nie jest we więzieniu diabła, to my ją tam umieszczamy przez trwanie w fałszywym pojęciu prawdy, więc ona, w każdej chwili może tę sytuację zmienić, bo tam ona jest panem sytuacji. Diabeł jej wmawia, że wszystko jest w porządku, że tak właśnie powinno być. Wasza decyzja nie jest to walka, jest to po prostu wybór, bo tam ona jest mocą.

Gdy świadomość i wolna wola zgłębia prawdę przykazań, owoców Ducha Świętego i darów Ducha Świętego, praw miłości, w ten sposób po prostu dokonuje wyboru, zanurza się w prawdzie poznając ją. Poznając prawdę staje po stronie prawdy sprzeciwiając się złu, wyobraźni, złudzeniu, iluzji, wyobrażeniu, ułudzie.

To co ma się w was stać, ten wybór, ma się stać jednocześnie w prozie życia, a jednocześnie w głębi. Oznacza to że, proza życia jest głębią i głębia jest prozą życia, czyli tymi wszystkimi zwyczajnymi sytuacjami życiowymi, a jednocześnie skrywającymi w sobie tę głębię. Ma to się stać nie gdzieś w wyobrażeniu, o tym że coś się dzieje, ale po prostu to się ma dziać tutaj, w tej rzeczywistości naszej prozy życia, w tej zwyczajnej rzeczywistości nie wymyślonej, w tej prawdziwej, tutaj, tutaj gdzie jesteśmy, gdzie żyjemy, gdzie podejmujemy decyzje, gdzie chodzimy do sklepu, tutaj gdzie mamy swoje życiowe zwyczaje. Gdzie ta decyzja jest nieustannie podejmowana, trwanie w doskonałości, bo ona się sprawdza w spotkaniu się z drugim człowiekiem, ze znajomym, z pracodawcą, kolegą, człowiekiem w sklepie, w tramwaju i na ulicy, czy w jakiegokolwiek innej sytuacji, przed nami samymi gdzieś wewnętrznymi stanami, które się gdzieś objawiają i ujawniają w nas. Tam to się wszystko dzieje, to się nie dzieje w głowie, to się dzieje po prostu w nas, tam gdzie jesteśmy prawdziwi, a nie wymyśleni.

Doskonałe i prawdziwe przyjęcie przykazań jako wytyczną naszego stanu psychicznego, duchowego, fizycznego, naszego zachowania, naszego podejścia do drugiego człowieka, do Boga, do wszelkiej rzeczy jest kluczowym stanem woli. Wola w pełni dokonuje wyboru, opowiada się po stronie tej, po której jest w pełni opowiedziana świadomość.

Świadomość i wola się nie do końca przemienia to znaczy że świadomość też trwa w ułudzie. **Ale *gdy w naszym sercu powstanie prawdziwe opowiadanie się po stronie Boga, prawdziwe przyjęcie jego natury, nie oszukiwane, ale prawdziwe, rzetelne przyjęcie postawy, wola uczyni to samo, stanie po stronie Bożej, sprzeciwiając się wszystkiemu temu co jest przeciwko Bogu, jego przykazaniom, Jego naturze, Jego prawdzie, Jego miłosierdziu, Jego doskonałości, Jego życiu.***

Teraz przyszedł mi taki obraz i myśl: miasto na wysokiej górze nie może się ukryć i nie może być zdobyte. Jest to związane z wolą i świadomością. Ta myśl mi przysłała: miasto na wysokiej górze nie może się ukryć, ale nie może być zdobyte. Ono po prostu jest i jaśniej. Można tak powiedzieć po ludzku: ono określa stan, określa naturę prawdy.

Zauważcie jak całkowicie inaczej w tym właściwym wyborze brzmi Modlitwa Pańska, jako wyznanie:

Ojciec Nasz, który jesteś w Niebie, święci się imię Twoje, przyszło Królestwo Twoje, jest wola Twoja, jako w Niebie tak i na Ziemi, chleba naszego powszedniego dajesz nam, jak my pragniemy i odpuszczasz nam nieustannie nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nieustannie masz nas w swoich objęciach, dając siebie całego i prowadzisz nas do życia wiecznego, wyzwalasz nas od złego, prowadzisz do życia wiecznego.

To jest radość, jakżeż inaczej Modlitwa Pańska brzmi, gdy ona wyraża całą radość, która w nas się objawia.

A Bóg do nas woła: chcę, abym Ja był dla was chlebem powszednim, abym był po prostu powszednim chlebem i wołajcie: daj nam chleba naszego powszedniego, czyli daj nam siebie codziennie, każdą chwilą, tak jest to dla nas oczywiste, powszednie, nieustające. Więc Bóg jest dla nas, ma być dla nas, jest dla nas chlebem powszednim, ma być jak chleb powszedni, nieustannie obecny, nieustannie pragnący, bo nieustannie karmi, ale mamy chcieć go otrzymywać, wołać, jako chleb powszedni, jako naturalna nasza właściwa decyzja, właściwy wybór, właściwy stan naszego istnienia – to On.